

Echo dnia

KIELCE

Nr 117 (2793) środa, czwartek 17, 18 VI 1981 r. Rok XI

Zielone światło dla łączności

Czy kielecka międzymiastowa otrzyma centralę automatyczną?

Sieć telefoniczna na Kielecczyźnie na tle średniej krajowej 5,4 abonentów na 100 mieszkańców, wygląda nie najlepiej, ale i nie najgorzej — kształtuje się na poziomie 3,8. Niemniej podkreślić trzeba, że pod względem powierzchni i liczby mieszkańców teren województwa kieleckiego należy do największych w kraju. Stąd potrzeby w zakresie usług telekomunikacyjnych kształtują się znacznie ostrzej.

Dłotychczasowe efekty pracy Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji w Kielcach są widoczne i konkretne: kilka miesięcy temu ruszyła oczekiwana przez mieszkańców Kielecka centrala automatyczna „PENTACONTA” o pojemności 5000 numerów. Usytuowano ją w 31-tysięcznym osiedlu Czarnów. Centrala rozwiązuje potrzeby osiedli: Podkarłowicka, Herby, Grunwaldzka i Czarnów. Część

numerów zasili też centrum miasta, szczególnie oczekujące na wolne numery! Dzięki operatywności kieleckiego WUT zupełnie poza planem rusza centrala automatyczna w osiedlu Armii Czerwonej zbudowanym w tzw. plombie miasta. Lokal się znalazł i już w 800 mieszkańcach instaluje się telefony w niespełna 6 tygodni od daty podjęcia ustaleń. Podkreślić należy, że całe zadanie wykonane zostało systemem gospodarczym bez uruchamiania środków inwesty-

cyjnych. Teraz myśli się już o rozbudowie tej centrali o dalsze numery. Trwa również budowa centrali automatycznej „Uroczysko” o pojemności 10000 numerów. Jeżeli resort nie spóźni się z dostawą kabli, a Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych będzie realizować zgodnie z harmonogramem montaż kabli i centrali pod koniec przyszłego roku pierwsze telefony zaczną funkcjonować w północnych dzielnicach miasta osiedla Świętokrzyskie, Bocianek i Na Stoku.

DOKONCZENIE NA STR. 2

Wypoczynek

Dużym zainteresowaniem młodzieży cieszą się wszelkiego rodzaju imprezy rekreacyjno-wypoczynkowe organizowane za miastem. Na zdjęciu: uczestnicy blawu rozbijają namioty.

CAF — Kazimierz Seko



Interwencje przyjmujemy
w godz. 9—11

Woda i fekalia
w piwnicach

Mieszkańcy bloku przy ulicy Manifestu Lipcowego 49 w Kielcach sygnalizowali

DOKONCZENIE NA STR. 2

Greckie malarstwo krajobrazowe

74 obrazy z Pinakoteki na wystawie w Kielcach

W najbliższy poniedziałek o godzinie 18 nastąpi w salach wystaw czasyowych przy placu Partyzantów w Kielcach uroczyste otwarcie wielkiej wystawy greckiego malarstwa krajobrazowego XIX i XX w. Ekspozycji patronuje Ministerstwo Kultury i Sztuki gdyż odbywa się ona w ramach umowy kulturalnej między Polską a Grecją. Zestaw 74 obrazów pochodzi ze zbiorów Pinakoteki Narodowej w Atenach, która ze

strony greckiej jest także organizatorem ekspozycji. Na otwarcie wystawy przybywa dyrektor generalny Pinakoteki Narodowej w Atenach, prof. Dimitrios Papastamos.

Grecka wystawa trafia do sal kieleckiego muzeum na zasadzie rewidzty. Podobną w charakterze ekspozycji przygotowało dla Pinakoteki Narodowej w Atenach nasze muzeum w listopadzie 1979 roku, także w ra-

mach wspomnianej już umowy kulturalnej między obu krajami. Należy podkreślić, że wystawa „Greckie malarstwo krajobrazowe” jest pierwszą w Polsce po II wojnie światowej prezentacją malarstwa greckiego z dwóch ostatnich stuleci na taką skalę. Cieszy niewątpliwie fakt, że to Muzeum Narodowe w Kielcach, pierwszemu przypadła pionierska misja propagowania malarstwa greckiego w Polsce i polskiego w Grecji.

DOKONCZENIE NA STR. 2

BOGDAN PRUS I sekretarzem KW



BOGDAN PRUS urodził się w 1931 roku w Warszawie. Ukończył Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego, uzyskując tytuł inżyniera rolnika, potem na WSNS otrzymał dyplom magistra ekonomii. Pracował zawodowo w b. Ministerstwie PGR, był dyrektorem zespołów PGR, sekretarzem PZKR, a następnie I sekretarzem KP PZPR w Grójcu. Po utworzeniu województwa radomskiego mianowany został wicewojewodą, a po trzech latach powierzono mu funkcję sekretarza rolnego KW PZPR w Radomiu.

konferencja

Kielcach

17 bm., rano przed wojewódz-
rencyjną sprawoz-
danej PZPR. O-
nację polityczną
gospodarczą w
re, ustalił zadania
i, wybierze no-
oraz 45 delega-
współ z 12 bez-
wybranymi w
kładach reprezen-
tacji 90-tysięcz-
ję partyjną Kie-
IX Zjeździe.
wywodził I sekre-
tariatu Gadomski.
głów i zaproszo-
za znajdują się:
ra Politycznego,
Mieczysław Mo-
KC, kierownik
rępowy i Gospo-
rządkowej, Antoni
oczynki — człon-
członek KC, I za-
wodniczego Ko-
rem. Głównym
niej goi
14 maja
przemysłu ma-
Henryk Gawron-
poszczególnych
decydowane
Anglii

goście

Kani

Maruzelskiego

przebywa w Pols-
zowano przez prezesa
gen. armii
tego na 53 Między-
DOKONCZENIE NA STR. 7

Wiosna była ciepła— nie będzie lato?

wiosna była
przeciętnej. W
średnie tempe-
peratury od marca
o około 1—2 st.
normalnie, mimo
po poszczególnych
Nie było wiel-
choć, chociaż ma-

rzec był cieplejszy od nor-
malnego, kwiecień znacznie
chłodniejszy, ale maj znów
cieplejszy. Podobnie w nor-
mie były opady — nieco niż-
sze na południu kraju, ale
trochę wyższe na północy.

Jak informuje dr Danuta
Kuziemska z Instytutu Mete-
orologii i Gospodarki Wod-
nej, wiosna 1981 była cieplej-
sza od kilku ostatnich wio-
DOKONCZENIE NA STR. 2

Tragedie nad wodami

Nieostrożna kąpiel w niedo-
zwolonych miejscach była przy-
czyną śmierci 15-letniej wy-
padków w woj. suwalskim. W
Suwałkach, podczas kąpieli w
stawie „Arkadia”, utonął nie-
umiejący pływać 15-letni wy-
chowanek tamtejszego zakładu
wychowawczego. Razem z kil-
koma kolegami opuścił on za-
kład bez wiedzy wychowaw-
ców. W jeziorze Rajgrodzkim
poniósł śmierć 17-letni uczeń
Technikum Mechanicznego w
Łapach.

Tragedia rozegrała się we
wsi Lipińskie, gdzie w stawie
utonął dwaj 8-letni bracia —
bliźnięcy. W czasie próby prze-
płynięcia sadzawki, koło wsi
Chomentowo utonął się 17-letni
chłopiec, który kapał się ze
swym kolegą. (PAP)

Bioprognnoza

Uwaga, kierowcy i przechod-
nie!
Widzialność dobra, drogi lo-
kalnie śliskie. Sytuacja biome-
teorologiczna: tendencja do stop-
niowej poprawy.

Kronika

Prezydium Wojewódzkiego Komitetu SD w Kielcach, obradujące pod kierownictwem przewodniczącego, Krzysztofa Zaręby, przyjęło materiały na kolejne posiedzenie plenarne WK na temat zadań związanych z rozwojem drobnej wytwórczości i usług dla poprawy sytuacji rynkowej.

Pozytywnie oceniono rozwój i efekty współdziałania między partyjnego PZPR, ZSL i SD na szczeblu wojewódzkim. Zwrócono uwagę na pilną konieczność podjęcia prac przez komisje współdziałania we wszystkich ośrodkach szczebla podstawowego.

Prezydium WK ustaliło zadania wynikające z uchwały Prezydium CK SD z 11 czerwca bież. roku dla członków kół i instancji SD kielecczyny oraz tryb i sposób ich popularyzacji i wcielania w życie. (Jg)

Prezydium Wojewódzkiego Komitetu SD w Kielcach spotkało się z reprezentacją kierownictwa NSZZ „Solidarność” Regionu Świętokrzyskiego. Tematem spotkania były problemy służby zdrowia oraz obecna sytuacja społeczno-gospodarcza kielecczyny, głównie w dziedzinie zatrudnienia. Wiele uwagi poświęcono reformie gospodarczej, informacji społecznej oraz praworządności. Stwierdzono potrzebę ustalania wspólnych stanowisk a także działań wobec rozpatrywanych problemów.

Uczestnicy spotkania uznali je za pożyteczne i postanowili kontynuować je w przyszłości, a także konkretyzować zadania i drogi wiodące do socjalistycznej odnowy i wywyższenia województwa kieleckiego z obecnego kryzysu. (Jg)

Komunikaty „Solidarności”

I. Przewodniczący MKZ w Bydgoszczy i przewodniczący Krajowej Konferencji ds. Żywności, działającej przy „Solidarności”, wystosowali telex do ministra handlu wewnętrznego i usług — Zygmunta Łakomca, w którym stwierdzają, iż kierowane przez nich instancje związkowe z przykrością przyjęły wiadomość o rezygnacji ministra Adama Kowalika z pełnionej funkcji. Stwierdzamy z przekonaniem — brzmiał dalej depecha — że minister Kowalik prowadził z nami partnerski dialog na gruncie porozumień społecznych w in-

Telefon interwencyjny

DOKONCZENIE ZE STR. 1
o awarii instalacji wodnokanalizacyjnej. Od kilku dni piwnice zalane są wodą i fekaliami. Fetor roznosi się po mieszkaniach. Interweniowano w tej sprawie w administracji, u prezydenta, a także w „sanepidzie”. Do kogo jeszcze mamy zwrócić się? Jak długo trzeba czekać na usunięcie awarii?

Od redakcji: Jak poinformowano nas w administracji osiedla „Świętokrzyskiego”, skierowana do bloku ekipa remontowa przecięła kanały. Przy okazji wyciągnięto znajdujące się w rurach firanki, bluzki i inne części damskiej garderoby. Z tej przyczyny rury były zatkane. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów-Kanalizacji przyjęło zlecenie przepłukania pod ciśnieniem rur kanalizacyjnych. Po wykonaniu tych robót administracja dopilnuje, aby piwnice zostały uporządkowane w ciągu jednego dnia. (DAP)

ED NUMER 117
STRONA 2

Obrady partyjne w Radomiu

DOKONCZENIE ZE STR. 1

ryk Gasiorowski, Stanisław Głowacz, Edward Gołab, Zbigniew Gołabek, Danuta Grabowska, Marian Hejna, Włodzimierz Jabłoński, Waldemar Kaczmarzki, Marianna Kawalek, Krzysztof Krawczyk, Marek Krzemiński, Jan Mikulski, Bogdan Misztal, Andrzej Morawski, Tadeusz Nowicki, Andrzej Pierzecha, Bogdan Prus, Wojciech Rzechowski, Marian Skierniew-

L. Wałęsa nawołuje do spokoju i wyteżonej pracy

Kontynuując swoje wizyty wśród związków „Solidarności” różnych regionów kraju, przewodniczący KKP tego związku — **LECH WAŁĘSA** przebywał 16 bm. we Wrocławiu. Na spotkaniu z delegatami na wojewódzką konferencję wyborczą do władz regionu i KKP oraz w trakcie wiecej z udziałem licznie zgromadzonych członków „Solidarności” powtórzył raz jeszcze to, co stwierdzał w czasie pobytu w innych miastach: dość już pogrążeni w szaleńkę, nadszedł dla nas czas aby solidnie zabrać się do odnowy i wyteżonej pracy. Uporządkowanie wymaga wiele spraw; m.in. dokonać trzeba analizy kilkuset zawartych w ostatnich miesiącach różnego rodzaju umów społecznych dotyczących m.in. spraw socjalnych oraz ściśle związkowych.

interesujących związek sprawach. Wyrażamy mu za pośrednictwem pana ministra serdeczne podziękowania za dotychczasową współpracę, życząc pomyślności w dalszej pracy zawodowej i w życiu osobistym.

II. W Ministerstwie Kultury i Sztuki podpisano ostatnio dokument zapowiadający natychmiastową, doraźną pomoc finansową do końca bieżącego roku dla zakładowych placówek kulturalnych i zakładowych zespołów artystycznych. Apelujemy w związku z tym, aby zakładowe placówki kulturalne i zespoły artystyczne określiły niezwłocznie wysokość minimalnej kwoty niezbędnej do podtrzymania działalności kulturalnej do końca bieżącego roku i zgłosiły odpowiednie wnioski do Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, po zapoinowaniu ich przez wszystkie związki zawodowe działające w zakładzie. Odpis wniosku powinien trafić do zarządu regionu. Selekcji wniosków dokonywać będą specjalne komisje powołane przez wojewódzkie wydziały kultury i sztuki, a składające się z przedstawicieli wszystkich związków zawodowych.

Rzecznik prasowy Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność” — **JERZY STEPIEN**

Falszywy milicjant ścigał mandaty

Organa MO w Bielsku Białym zatrzymały fałszywego milicjanta, który we wtorek kontrolował pojazdy i karał kierowców wysokimi mandatami. Rzekomym funkcjonariuszem MO okazał się nigdzie nie pracujący 21-letni Jerzy Oberek z Gliwicy, w woj. bielskim, który ubrany był w kompletny ubiór letni milicjanta służby drogowej. Został on zatrzymany i oddany do dyspozycji prokuratora rejonowego. (PAP)

ski, Mieczysław Sobkiewicz, Maria Stadnicka i Zbigniew Urbaniak.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu KW wysunięto dwie kandydatury na I sekretarza KW PZPR — Tadeusza Nowickiego i Bogdan Prusa. Głosami 253 delegatów funkcję I sekretarza wojewódzkiej instancji partyjnej powierzono **Bogdanowi Prusowi** dotychczasowemu sekretarzowi rolnemu KW PZPR w Radomiu. Tadeusz Nowicki otrzymał 80 głosów. Bogdan Prus podziękował za okazane mu zaufanie, stwierdzając, że najważniejszym obecnie zadaniem jest konsekwentna realizacja podjętej na konferencji uchwały. Z kolei delegaci podziękowali serdecznie Zdzisławowi Kwiecińskiemu za 3-miesięczną pracę na stanowisku I sekretarza KW partii w Radomiu.

Podjęto decyzję, że skład egzekutywy i sekretariatu KW PZPR ustalony zostanie na poniedziałkowym plenarnym posiedzeniu KW. (ekr.)

Jakie będzie lato 1981?

DOKONCZENIE ZE STR. 1

sen. Szczególnie wyraźnie wystąpiło to w maju. Ochłodzenie, które zaczęło się w pierwszych dniach czerwca, nie przesądza jakiego będzie cały miesiąc. Trudno też powiedzieć, jakie będzie tegoż lat. Czerwiec 1980 r. był chłodny, ale w 1979 r. — upalny. Często przełom wiosny i lata przynosi pogodowe niespodzianki. Np. w latach 1978 i częściowo 1979 pierwsza połowa czerwca była upalna, ale później występowały ochłodzenia. W 1971 r. początek czerwca był bardzo chłodny, zaś w drugiej połowie miesiąca przyszły upał.

Od 1977 r. nie mieliśmy ciepłych miesięcy letnich. Lipiec i sierpień w ciągu kolejnych lat były chłodniejsze od przeciętnych. Ostatni w miarę ciepły lipiec był w 1975 roku, zaś lipiec upalny był w 1972 r. Być może, w roku 1981 zostanie przerwana seria chłodnych miesięcy letnich, tak jak w br. skończyła się kilkuletnia seria chłodnych majów. (PAP)

Kielecki poranek

DLACZEGO?

Postanowiliśmy się narażać i zapytać ludzi — dlaczego stoją w kolejce, zwłaszcza po tak nietypowy towar, jak papierosy. Oto co nam powiedzieli:

— Mąż jest natógowym palaczem. Muszę mu kupić papierosy, bo inaczej nie można z nim w domu wytrzymać. Nie mam innego wyjścia, tylko stać, bo na rozwój za późno. Tak, wyszedłem z pracy. Zastępuje mnie koleżanka.

— A państwo czy też wyszli z pracy?

— Wyszędem, a co miałem robić, jak mnie skreca w środku.

— Mam urlop.

— Wyszędem, ale koleżka szybko się posuwa, więc nie stracę dużo czasu.

Przypomniała nam się opowiadka z jakiejś powieści science fiction. Otóż w pewnym kraju życie zostało całkowicie sparaliżowane, ponieważ nikt tam nie pracował, bo wszyscy stali w kolejkach. Klienci w kolejce do sklepu, ekspedientki w kolejce do urzędów, a urzędnicy w kolejce do lekarza itd. itd.

WAKACJE NA WŁASNY RACHUNEK

Wojewódzka Komenda OHP przygotowała w tym roku dla młodzieży uczącej się i studentów 5 tysięcy miejsc pracy. Dla niektórych z nich akcja „Wakacje na własny rachunek” już się rozpoczęła. W Przedsiębiorstwie Przemysłu Chłodniczego pracuje już 50 osób przy sortowaniu i odfekalnieniu truskawek. Kilka hufców wakacyjnych wyjechało do pracy w innych województwach. Codziennie do „Junackiego Biura Pracy” przy ul. Staszica 1 zgłasza się kilkadziesiąt osób. Największą popularnością cieszy się praca w przetwórstwie owocowo-warzywnym, mleczarstwie i na poczcie. (Rem)

Dziś rano PAP donosił

● Dziś na XIV Światowym Kongresie Międzynarodowej Unii Architektów rozpoczęła pracę grupa robocza. Jest ich 8 i zajmują się tematami: zagospodarowanie miast i wsi, budownictwa i uprzemysłowienia, mieszkalnictwa, miejsc pracy i przestrzeni handlowych, sportu, wypoczynku i turystyki, służby zdrowia, przestrzeni szkolnych i kulturalnych.

● W Muzeum Etnograficznym w Krakowie otwarta została wystawa rzeźby ludowej. Ekspozycja

zgrupowała kilkadziesiąt rzeźb, które są ciekawym materiałem do refleksji nad kulturą ludową.

● W Warszawie odbędzie się na posiedzeniu Zarządu Ligi Kobiet.

● Sąd specjalny Czadu N'Djamene ogłosił na karę śmierci

sene Habre'a — przywódcę rebelianckich sił północnych. Informacja o tym została przekazana przez generała FP, dodając, że Habre'owi obecnie nie grozi już kara śmierci, lecz dożywocie.

● Sekretarz stanu Alexander Haig odwiedził Pekin, aby po raz pierwszy po zakończeniu trzynastotygodniowej wojny w Chinach Filipin. Haig będzie uczestniczył w rozszerzonej konferencji członków szeregów Narodów Ameryki Wschodniej (AS)

Zielone światło dla łączności

DOKONCZENIE ZE STR. 1

Głuchy rejon kieleckiej łączności to nadal osiedla Baranówek-Barwinek. Lecz i tu pojawiła się pierwsza jasność. Poprzez wzniesienie za pośrednictwem spółdzielni mieszkaniowej, podobnego jak w osiedlu Uroczysko budynku, istniałaby możliwość zainstalowania centrali automatycznej o dekadowej pojemności 10000 numerów. Realizacja mogłaby nastąpić już w 1983 roku. Bądźmy dobrej myśli, bo przecież dotychczasowe dokonania wskazują, iż istnieje zielone światło w rozwoju tej dziedziny usług dla ludności...

Znacznie trudniejsza jest sytuacja województwa kieleckiego. Założenia przewidują wzrost średnio o 400 numerów w każdym większym ośrodku kielecczyny. Lecz jest to kropla w morzu potrzeb! W dalszym ciągu trwa „historyczna” budowa centrali automatycznej o pojemności 3000 numerów w Skarżysku-Kam., we Włoszczowie zaś nadal funkcjonuje centrala ręczna. Stąd na tle 40 tysięcy istniejących w województwie kieleckim abonentów potrzeby rysują się jeszcze znaczne. A przecież obecne prognozy są optymistyczne. W samych Kielcach liczba numerów w ciągu dwóch lat powiększy się o 100 proc., przybędzie ponad 15 tys. nowych numerów, w Skarżysku-Kam. 3000, w innych ośrodkach w sumie też kilka tysięcy. Wszelkie inne lokalne inicjatywy zmierzające do rozwoju sieci łączności telefonicznej należy ze wszelkim miarą popierać.

Ważnym tematem zapisanym m.in. w uchwale i wnioskach z XII Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Stronnictwa

Demokratycznego jest sprawowanie w stolicy województwa automatycznej centrali miastowej. Centrala ta, nowoczesna, niezawodna, automatyczna, jakim krajem oraz jakimi miastami. Niepotrzebne są dowodzenie, gdyż pomysł tę centralę są w podarować władze, niebezpieczna natomiast tywna i szybka decyzja.

Na taką decyzję społeczeństwo województwa

ZBIGNIEW

Wakacyjne

szkolnego

Dzieci i młodzież stała się w tym czasie kieleckiego w okresie wakacji. W tym czasie da przyzwoite warunki do życia. W tym czasie da przyzwoite warunki do życia.

— przy Szkole Państwowej, ul. Kościuszki 5, od 11.VI do 31.VIII.

— przy Szkole Państwowej, ul. Toporowskiej 16, od 11.VI do 31.VIII.

— przy Technikum, ul. Jagiellońskiej 1, od 1.VII do 31.VIII.

— przy Szkole Państwowej, ul. Prosta, od 11.VI do 31.VIII.

1981 r. do 31.VIII.

W no i rano

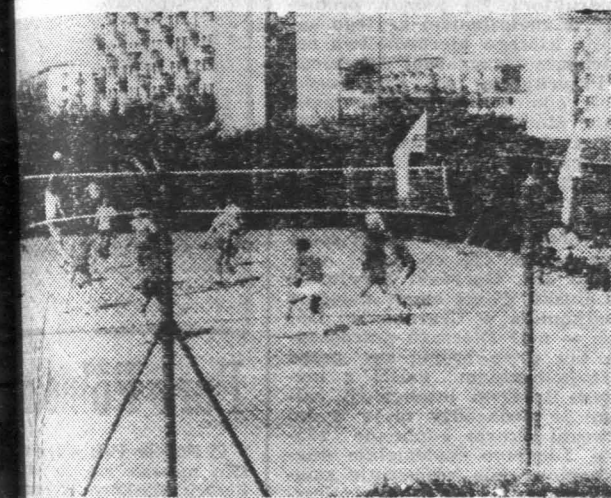
● W Ostrowcu Nowym Andrzej Nowak, kierując samochodem „fiat” Władysława P. (1930 r. urodziny), spowodował wypadek, w wyniku którego doznał poważnych obrażeń i został przewiezony do szpitala.

● W miejscowości chowa gm. Gornów w dniu 11.VI. 1981 r. kierując samochodem „fiat” nie ustalonych danych, potrącił motorowóz K. (l. 26), który w wyniku niesionych ran zmarł.

● W Kuzkach mierz Waldemar K. (l. 27), kierując samochodem „fiat” nie ustalonych danych, potrącił motorowóz K. (l. 26), który w wyniku niesionych ran zmarł.

Następny numer „Relaksu” 19 bm. (piątek) porze.

Wakacyjne Zmaitości



miedzy szkolny w Kielcach.

Fot. J. Pańczyk

lat ubiegłych gazety przekazywać będzie kolonii, obozów. Czerwone wrazenia, refleksy samych uczestników wojennego i nieobozowego. Najciekawsze wypisy publikowane. Nasz dziennik „Echa Dnia” 1986, plac Obrońców 2. Z dopiskiem nie rozmaitości”.

BĘDZIE CZASU NA NUDE

Młowa” w Kielcach Karłowickiej 19. W tym czasie rażony tu sporo dzieci. W tym czasie do klubu co mówi Ewa Kutkowska III klasy datawowej nr 12. — Są organizowane ciekawe programy przewidywania na Telewizję. Dwa razy w tygodniu będziemy oglądać bajki. Nie w tym czasie na nude.

formował Czarek Miłowski do klubu przychodzić. Część przygotowań do olimpiady teni-

W wakacyjną klub od poniedziałku. — mówi Teresa obowiązkowo. Program zajęć dostosować do poszczególnych klas. W tym czasie, nauka pisania instrukcji. W tym czasie, nauka pisania instrukcji.

W tym czasie, nauka pisania instrukcji. W tym czasie, nauka pisania instrukcji.

W tym czasie, nauka pisania instrukcji. W tym czasie, nauka pisania instrukcji.

W tym czasie, nauka pisania instrukcji. W tym czasie, nauka pisania instrukcji.

W tym czasie, nauka pisania instrukcji. W tym czasie, nauka pisania instrukcji.

W tym czasie, nauka pisania instrukcji. W tym czasie, nauka pisania instrukcji.

Użytkowanie lokali — w zgodzie z potrzebami

W województwie radomskim w dalszym ciągu trwa przegląd budynków administracyjnych, które w całości lub części można przeznaczyć na inne, bardziej społecznie uzasadnione cele. Realizując postanowienia władz centralnych i uchwał KW partii, do tej pory zakwalifikowano do zwolnienia ponad 10 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni użytkowej, którą przekaże się przede wszystkim na potrzeby służby zdrowia z uwagi na szczególnie trudną sytuację w lecznictwie otwartym i zamkniętym.

O pierwszych decyzjach dotyczących zmiany właścicieli rezerw lokaliowych ujawnionych przez specjalne komisje pisaliśmy w trzeciej dekadzie marca br. Dziś podamy więc kolejne przykłady działań w tym zakresie:

● Budynek administracyjny Zakładów Tworzyw i Farb „Promit” w Pionkach przekazany został na potrzeby miejscowego Pogotowia Ratunkowego, zaś nowo wznoszony budynek Cementowni „Przyjaźń II” w Wierzbicy (o powierzchni - 3.500 metrów

kwadratowych) przeznaczony zostanie na międzyszkolową przychodnię zdrowia, państwowemu dom pomocy społecznej dla kombatantów oraz na hotel dla personelu medycznego,

● trzy baraki typu „miroszów”, będące do tej pory w dyspozycji Kieleckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w dzielnicy Gołębiów, zostały przekazane na magazyny leków dla „Cefarmu”,

● w nowym budynku Urzędu Gminnego w Mirowie wygospo-

darowane zostaną pomieszczenia dla wiejskiego ośrodka zdrowia, a w podobnym budynku w Chotczy — na przychodnię rejonową,

● budynki po szkołach podstawowych w Kozieńcu i Grabowej zostały już przekazane na sklepy wiejskie, klub młodzieży wiejskiej, natomiast część pomieszczeń w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Ilży zagospodaruje Gminny Zarząd Kółek i Organizacji Rolniczych.

Na tym zresztą nie koniec. Jak zostaliśmy poinformowani, toczą się pertraktacje (bardzo zresztą trudne) w sprawie lepszego, bardziej racjonalnego wykorzystania ośrodka szkoleniowego Lasów Państwowych w Jedlni i podobnego obiektu przemysłu spożywczego w Warce, toczy się batalia o przeznaczenie nowo wznoszonego budynku administracyjnego i hotelowego Kombinatoru Budownictwa Komunalnego w Radomiu na oddział położniczy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. Obiekt ten dysponować będzie powierzchnią użytkową przekraczającą 3.700 metrów kwadratowych.

Aktualnie, na wniosek Wojewódzkiej Komisji ds. Przeglądu Budynków Administracyjnych, opracowywane są szczegółowe plany ich zagospodarowania, a także przygotowywana jest dokumentacja techniczna związana z adaptacją obiektów na nowe cele. Wiadomo już dziś, że przystosowanie obiektu w Wierzbicy dla potrzeb służby zdrowia kosztować będzie 1.200 tys. złotych, budynek w Pionkach — 200 tys. złotych, natomiast budynek w Chotczy — 500 tys. złotych, a w Mirowie — 200 tys. zł.

Nowi właściciele wygospodarowanych lokali są zadowoleni. Chodzi jednak o to, by poza satysfakcją z uwzględnienia ich potrzeb możliwie szybko mogli oni wprowadzić się do przydzielonych pomieszczeń. Trzeba po prostu uczynić wszystko, aby w wielu przypadkach stało się to jeszcze w tym roku.

(okr.)

MARIA SOSNAŁ

Apele bez reakcji

Do przedszkola nr 2 w MIECHOWIE tamtejszy inspektor sanitarny zagląda często — nie bez kozery. Budynek, który spełnia funkcję tej placówki jest bardzo stary — zagrzybione ściany, przeciekająca dach, dziury w podłogach. W jadalsi po dwie dzieci siedzi na jednym krześle. Już w 1977 r. miechowski „sanepid” wystąpił z wnioskiem do Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kielcach o zamknięcie tego przedszkola. Adresat wniosku nie podjął jednak wówczas takiej decyzji, gdyż inspektor oświaty w Miechowie zobowiązał się do znalezienia odpowiedniego lokalu. Lokalem tym miał być budynek po zlikwidowanej wylegarni drobiu. Sprawa wzięła jednak inny obrót. Budynek ten przeznaczono na inne przedszkole. Ostatecznie przedszkole nr 2, o którym mowa znajduje się do dziś w opłakanych warunkach lokalowych.

Inspektor oświaty nie reaguje na ten stan rzeczy, choć „sanepid” nie szczędzi kar. Kontrolerzy z tej instytucji byli w przedszkolu 16 lutego br. Stwierdzili, że bezpieczeństwo przebywających tu 77 dzieci (miejsc tylko 27) jest poważnie zagrożone, popełniali bowiem mury wewnętrzne i ściany działowe. Wojewódzki inspektor sanitarny, powiadomiony o wynikach tej kontroli, w dniu 4 marca br. otrzymał ponownie z Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Miechowie wniosek o zamknięcie placówki. By nie wydać decyzji pochylnie, inspektor wojewódzki kontaktuje się z Kuratorium Oświaty i Wychowania. W dniu 10.IV.br. wysłał pismo ponagające do kuratora. Niestety, kurator nie znalazł dotąd czasu, by na nie zareagować. W budynku przedszkola tymczasem zagrożenia dla życia dzieci wzrastają. „Sanepid” w Kielcach postanawia więc zamknąć przedszkole.

Beztraska kuratorium wobec palących problemów związanych z egzystencją placówek przedszkolnych nie kończy się na tym przykładzie. Zaj-

rzyjmy do przedszkola w WOLI ŻYDOWSKIEJ, w gm. Kije. Mieści się ono w budynku szkoły. W salach zabaw złe warunki higieniczno-sanitarne, zepsute piece, wskutek czego zimą trudno tu wytrzymać. Kuchnia nie posiada zaplecza. Ciasno tu i brudno, nie wyparzone są naczynia. Zabawki dla dzieci zupełnie zniszczone i maluchy nie mają się czym bawić. Kolejny problem to żywienie. Jest po prostu fatalne. Dzienna stawka żywienia wynosi... 6 złotych (!) Dzieci jedzą więc stale na śniadanie chleb ze smalcem, na obiad — żupę mleczną. Brak napojów, za mało mleka. Jeden brudny ręcznik ma zbyt wielu użytkowników. Korzystają z niego zarówno dzieci, jak i personel. Studnia w bardzo złym stanie, w dodatku nie zabezpieczona. Jakże łatwo w takich warunkach o chorobę, zwłaszcza zakaźną. Łatwo też o wypadek. Na placu zabaw zdemastowany sprzęt. Personel posiada nieaktualne książeczki zdrowia.

Lista niedostatków jest, jak widać, długa. Dodajmy one, że ludziom tutaj zatrudnionym absolutnie nie zależy na tym, aby dzieci przebywały w przedszkolu w godziwych warunkach.

Przedszkole w OSTOJOWIE (gm. Suchedniów) mieści się w budynku nie nadającym się na ten cel. Warunki lokalowe fatalne — ciasno, stary budynek. Potrzeba zamiany lokalu jest niezwykle pilna i znana kuratorium, a jednak instytucja i w tym przypadku nie kwapi się przyjąć z pomocą swym podopiecznym. Również naczelnik gminy nie czyni starań, by polepszyć sytuację lokalową placówki.

Przedstawione wyżej przykłady nie są wybrane, można by ich przytoczyć więcej. Świadczy o tym, że placówki przedszkolne w województwie kieleckim wymagają większego zainteresowania i troski ze strony Kuratorium Oświaty i Wychowania, które powinno być ich patronem nie tylko z nazwy.

MARIA SOSNAŁ

Wysokie były również koszty sądowe — tylko za II instancję 26.400 zł.

Stanisław B. wyszedł już z więzienia. Podjął pracę robotnika w budownictwie — innych kwalifikacji nie posiada. Ma natomiast 80-letnią matkę, żonę, która w wyniku długotrwałej choroby stała się inwalidką i musiała zrezygnować z pracy, ma także dwoje dzieci. Żonie udało się spłacić koszty sądowe i wpłacić kilkanaście tysięcy złotych na poczet grzywny.

Jeśli wyrok nie ma być źródłem dalszej demoralizacji, musi być możliwy do wykonania. Część mówiąca o pozbawieniu wolności została już wykonana. Grzywnę można również zamienić na więzienie. Ale czy kierowanie tego człowieka znów

do więzienia, tym razem na 300 dni — jak precyzyjnie określono równowartość 45 tysięcy złotych — ma jakiegokolwiek społecznie uzasadnienie? A swoją drogą niska jest, zdaniem sądu, cena wolności: 150 zł dziennie.

Można tu oczywiście rozwijać temat. Podnosić argumenty społeczne i wychowawcze. Może należałoby podjąć rozważania na gruncie prawnym. Pozostawmy jednak tylko pytanie: co dalej? Co dalej w tym konkretnym przypadku, ale także co dalej w innych podobnych sprawach. Przypomnijmy tylko, iż celem orzekanej przez sąd kary jest m.in. przywrócenie przestępcy do życia w społeczeństwie.

JULIUSZ JAN BRAUN

P.S. W nadziei, iż w sprawie Stanisława B. działania organów wymiaru sprawiedliwości pozwolą znaleźć rozsądne wyjście z sytuacji, podaję numer sygnatury akt Sądu Wojewódzkiego w Kielcach: II 1k 14/79.

Resocjalizacja?

tówki trafiło faktycznie do jego kieszeni? Nie podejmuje się odpowiedzieć, ale dorobił się w tym czasie tylko prakki automatycznej. W wyroku jako współników przestępstwa wymienia się 7 osób z imienia i nazwiska stwierdzając, że są i dalsi. Wszyscy mieli udział w tej sumie.

Sąd orzekł konfiskatę prakki „PS 664 Bio”, a oprócz kary pozbawienia wolności wymierzył karę grzywny w wysokości 45 tys. zł. Ponadto zasądził zwrot sumy 149.340 zł tytułem wyrównania szkody. Suma ta płatna jest z odsetkami 8 proc. od dnia 1 października 1979 r.

Gigantyczny dług jednak pozostał. Co dalej?

Łatwo powiedzieć: mógł nie kraść. Na pewno nie musiał kraść. Ale teraz, jeśli sytuacja się nie zmieni, czy nie będzie do tego przymuszony? Ciężące nad nim zobowiązania finansowe są bowiem niewspółmierne do rzeczywistych możliwości. Jeśli wyrok nie ma być źródłem dalszej demoralizacji, musi być możliwy do wykonania. Część mówiąca o pozbawieniu wolności została już wykonana. Grzywnę można również zamienić na więzienie. Ale czy kierowanie tego człowieka znów

Nasze lektury

W gościnie u Chomeiniego

Miedzy tymi dwiema datami, 1950 i 1974, dzialaly sie na Dachy Swiata sprawy, przy ktorych awantury Jamesa Bonda sa banalnymi opowiastkami dla mlodzi. Dlatego z nie slabnacej zainteresowaniem czyta sie swietnie napisana przez Wojciecha Gielzynskiego „Grę o Himalaje”. Autor ukazuje w swej książce sytuację społeczno-polityczną i niektóre wydarzenia z historii krajów leżących w Himalajach, jak i wokół nich. Omawia także wydarzenia w Indiach, Pakistanie, Chinach, Nepalu, Bhutanie, Kaszmirze. Wprost nieprawdopodobne, niczym dreszczowce z brukowej prasy czyta się opowieści z walk o strefę wpływów w tzw. Złotym Trójkącie, o lukratywną kontrolę nad handlem narkotykami.

„W Azji, a już szczególnie w Hongkongu i Makao — powiada autor — nie brak historyjek pikantnych, a jednak bezspornie prawdziwych. Ale najprościej traktować sprawę najprościej: że gra o władzę spłata się zazwyczaj z grą o pieniądze, a w grze o pieniądze siła płynąca z władzy jest najmocniejszym atutem”.

Książkę swą napisał autor w 1977 roku, traktując ją jako aktualny reportaż. Wydana pod koniec 1980 roku, straciła już na swej politycznej aktualności, nie tracąc jednak nic z atrakcji, ciekawej, pasjonującej opowieści.

Jako pokłosie irańskich podróży reporterskich Gielzynskiego, rozpoczętych jeszcze w 1978 r., a kontynuowanych w 1980 r., mamy nową jego książkę, pt. „Byłem gościem Chomeiniego”. Autor był wówczas jedynym Polakiem, który dwukrotnie był przyjęty przez przywódcę narodu irańskiego. Pisz książkę, nie ukrywając swej fascynacji osobą Chomeiniego. „Obca jest mi ideologia irańskiego przywódcy... lecz nie ukrywam, że pozostaję pod wrażeniem niesamowitej osobowości tego starca o kamiennej twarzy... Rewolucja irańska była

największą sensacją polityczną ostatnich lat”.

Prezentowana książka Wojciecha Gielzynskiego świetnie objaśnia irańską teraźniejszość. Nie odpowiada jednoznacznie natomiast na pytania dotyczące przyszłości Iranu, chociaż ostatni rozdział zatytułował autor nie bez kozery „Jeśli Allah pozwoli, rewolucja przetrwa”, snując wnioski, wróżby i oceny. Co będzie jednak z Iranem, zwłaszcza że wojna iracko-irańska zmieniła sytuację polityczną?

* Wojciech Gielzynski, Spór o Himalaje, „Iskry”, s. 294, il., zł 65.

** Wojciech Gielzynski, Byłem gościem Chomeiniego, KiW, s. 296, zł. 38.

100 lat watykańskiego archiwum

„Segreto” niezupełnie tajne

W wiekowych murach Stolicy Apostolskiej działa instytucja pod nazwą „Archivio Segreto Vaticano”. Wbrew przymiotnikowi „segreto” (znaczy on również tyle co „oddzielone”), watykańskie archiwum niezupełnie jest tajne, odkąd papież Leon XIII sto lat temu otworzył je dla użytku uczonych.

100-lecie watykańskiego archiwum uświetnia imponująca wystawa najstarszych dokumentów. Są wśród nich oczywiście i polonica: bulla erekcyjna Uniwersytetu Jagiellońskiego z roku 1364, słynny list Jana Sobieskiego spod Wiednia do papieża Innocentego XI zaczynający się od słów: „Venimus, vidimus et Deus vicit” (Przyszliśmy, zobaczyliśmy i Bóg zwyciężył); suplika (prośba) Mikolaja Kopernika o pomoc w sprawowaniu kanonikatu we Fromborku skierowana do papieża Pawła III w roku 1442, a więc na rok przed śmiercią astronoma. Brakuje tylko dokumentu najstarszego „Dagome iudeus”, w którym Mieszko I oddaje się pod protektorat Jana XV, i w którym określone są po raz pierwszy granice Polski. Dokument ten, a raczej jego streszczenie z 1099 roku, znajduje się w bibliotece watykańskiej.

W ramach omawianych obchodów odbyła się konferencja naukowa pod tytułem: „Tajne

© W Gorkim nad Wolgą centralne międzymiastowe wykorzystywać będą promień laserowy. Dzięki zastosowaniu specjalnego kabla informację docierać będą z centrali telefonicznych do łącznicy centralnej. Przy użyciu jednego światłowodu można jednocześnie prowadzić kilka rozmów telefonicznych oraz transmitować dziesiątki programów radiowo-telewizyjnych.

?

© Trzech wieśniaków strąconych zostało niedawno na śmierć przed magazynem rolniczym w Samastipurze, 450 km na północny zachód od Kalkuty. Stali oni razem z kilkoma tysiącami innych w kolejce po nasioną wysokopiennej odmiany kukurydzy, wyhodowanej ostatnio w jednej ze stacji naukowych nad Gangesem i dającej 120 kwintali ziarna z hektara.

L. F. Jam

Rewolwer i pistolet



Z teki Alfreda Hitchcocka

Przez moment napastnik się wahał. Potem położył broń na małym, marmurowym stoliku obok drzwi.

— Zabierz tę broń, Larry — polecił mi Leo.

Uczyniłem to pospiesznie, ostentacyjnie wiedziałem, że to ślepiec trzyma bandytę w szachu za pomocą antycznej, nie nabitej broni.

— A teraz, Larry, zdejm tego pana przez głowę jego własną bronią. Nie za łagodnie, powinien być nieprzytomny aż do przybycia policji.

Znow spełniłem jego polecenie. A dopiero wtedy, gdy napastnik leżał spokojnie nieprzytomny u stóp Lea, a ja zadzwoniłem na policję. Leo spuścił powoli kurki rewolwerów.

— To są także produkty firmy Smith-Wesson — objaśnił. — Typ zwany „lady smith” kaliber 22, siedmiostrzałowy. Produkowane je na przełomie wieku.

Powoli przychodziłem do siebie po nagłym przestraszu. Inna sprawa

wa pisać o przestępstwach, inna znaleźć się pośrodku akcji kryminalnej.

— Leo, skąd wiedziałeś, że ten człowiek uzbrojony był w automatyczny pistolet?

Leo zachichotał.

— Przewidywałem, że o to zapytasz, Larry. Wprawdzie nie widzę, ale mam dobry słuch. Słyszałem, jak wszedł i usłyszałem eichy szczęk, gdy odbezpieczał broń. Wiedziałem więc, że nie ma rewolweru.

— Dobrze, dobrze. Ale co miałeś na myśli mówiąc, że możesz szybciej strzelić niż on ze swego samoladującego się pistoletu?

Twarz jego stała się poważna.

— To jest teoretycznie słuszne. Napięty rewolwer może o ułamek sekundy szybciej oddać strzał niż samoladujący się pistolet, z którego strzału jeszcze nie oddano, a kurek tym samym nie jest napięty. A większość ludzi nie myśli o tym, aby napiąć kurek automatycznego pistoletu przed oddaniem pierwszego strzału. A nie słyszałem, by

nasz przyjaciel napiął kurek. A jednak byłby strzelił do mnie...

Zrobiło mi się zimno, gdy zdałem sobie sprawę z przebiegu sytuacji.

— Jesteś nie tylko znawcą broni, ale także psychologiem. Leo, zimno mi się robi na myśl, że mógłbyś trafić nie jego, ale mnie.

Usłyszeliśmy wycie syreny policyjnej na dworze.

— Larry, przyjacielu, te rewolwery wcale nie są naładowane. Ostatni strzał oddałem sześć lat temu, i to nieumyślnie. Wtedy jeszcze nie znałem tak dobrze różnic pomiędzy rewolwerami a pistoletami. Właśnie udało mi się wtedy zakupić pistolet z dwiema lufami, naładowałem go i zacząłem podziwiać. Ale zapomniałem przesunąć rygiel zabezpieczający do góry. Broń wyszła mi z rąk i wypaliła z obu luf. Jedna kula trafiła żonę, która właśnie była w pokoju i zabiła ją. Druga trafiła w duży, marmurowy zegar na kominie. Wróciła rykoszetem i pozabiła mnie wzroku. Takiej lekcji się nie zapomina.

KONIEC

Tłum. JAN NOGAJ

Rekordowa cena za płótno Norwega

Na aukcji w Londynie jeden ze zbieraczy dzieł sztuki zapłacił za płótno norweskiego malarza, Edwarda Muncha 1,5 mln dolarów. Prasa, donosząc o tym, podała, że nigdy jeszcze dzieło norweskiego plastyka nie osiągnęło tak wysokiej ceny.

mowa z Komitetem RTV była jak najbardziej legalna (akty nominacyjne), firma (RTV) nie budziła zastrzeżeń, a sam prezes był przecież człowiekiem wiele znaczącym w kraju.

W świetle tych faktów rozumieniem rozgorzyczenia b. doradców w związku z połączeniem ich nazwisk z nazwiskami pospolitych złodziei, winnych miliardowego nadużycia w komitecie.

Przeświadczeniu

Ale sprawa nie jest już tak klarowna. Otóż trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że w ostatnich latach panowania Szczeńskiego poziom Teatru TV sięgał bruku. Repertuar był żaden, bo prawie każde dzieło dramatyczne przesłano „z czymś się kojarzyło”. Do historii przejdzie chociażby zatrzymanie na półce inscenizacji bajki Brzechwy „Lis Witalis” w reżyserii Macieja Wojtyłki. Skoro zaś była specjalna rada, to powinna ona mieć jakikolwiek wpływ na program Teatru TV, a jeśli wpływu tego została po-

zbawiona, to moralnym obowiązkiem ludzi w niej zasiadających był sprzeciw, np. podanie się do dymisji. O tym jednak w liście do wicepremiera Rakowskiego b. doradcy nie wspominają choćby słowem.

Ciekawe spostrzeżenie poczynili adresaci odpisu listu protestacyjnego — koledzy z „Gazety Robotniczej”, którzy w komentarzu do korespondencji piszą: „...Chyba też zwykle przeoczenie spowodowało, że autorzy listu niezbyt dokładnie rozliczyli się z kwot pobranych w Komitecie za doradztwo. Z prostego działania arytmetycznego wynika, że każdy z nich od jesieni 1978 r. do grudnia 1980 r., pobierając 5 tys. zł miesięcznie, powinien otrzymać 135 tys. zł. Tymczasem kwoty wylizane przez inspektorów NIK znacznie przekraczają tę sumę...”

Na zakończenie, niejako puentując ten materiał, przypomnę, że wicepremier M. F. Rakowski, do którego teraz skierowana została „skarga sześciu”, w swoim czasie umiał i chciał zrezygnować ze współpracy z prezesem Szczeńskim, gdy zorientował się, że nie jest to czysty interes.

JANUSZ ATLAS

ZBIGNIEW CHYLIŃSKI

Dodatkowe problemy Salvadora Dali

Hiszpański malarz ekscentryk, Salvador Dali, winien zrezygnować z myśli o powrocie do swej rezydencji w Geronie, dopóki nie uiszcza zaległych należności podatkowych w wysokości 55 tys. dol. Minister finansów Hiszpanii wystosował do malarza pismo, w którym doradza uporządkowanie spraw podatkowych. W liście stwierdza się, że w przeciwnym wypadku Salvador Dali może zostać zatrzymany w momencie, w którym przekroczy granicę Hiszpanii wracając z zagranicy do kraju. Dali znajduje się obecnie w Paryżu, skąd jedzie do USA. Jesienią jednak planował przyjazd do Madrytu w związku z przekrojącą ekspozycją swoich prac.

Także w imieniu wszystkich oskarżonych i ławy obroń-

Wnioski obrony spotkały się z pozwoleniem ze strony urzędu

cy Prezydium SFRJ Sergej Krajer oraz przewodniczący Prezydium KC Związku Komunistów Jugosławii Lazar Mojsay, który omówił najważniejsze problemy wymagające rozwiązania w toku dalszego pogłębiania systemu samorządowego w SFRJ, jako głównej siły w rozwoju społeczno-ekonomicznym kraju.

Obecny byl ambasador ZSRR
Boris Aristow. (PAP)

Według dotychczasowych informacji nie zanotowano żadnych ofiar w ludziach. Zarysowały się tylko domy, pospadały dachówki, powyłatywały szyby. Zaobserwowano objawy paniki w niektórych miejscowościach styryjskich.

Sąd zarządził przerwę do środy. (PAP)

ED NUMER 117
STRONA 7

